Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 13

niedziela 31-go marca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409 090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

NA PRZEDNOWKU

Lada dzień rozpoczną się prace sezonowe

Przedwiośnie... Przyroda budzi się ze snu zimowego, okute lodami wody rzeczne zyskują znów swobodę ruchu, przemarzła ziemia poczyna tajać, ruń na polach poczyna zielenieć, w konarach drzew krążą już soki żywotne... Lada dzień, a rolnik wyjdzie na pole, murarz zjawi się na rozpoczętej zeszłego roku budowli, robotnicy staną do robót ziemnych, drogowych.

Bo utęsknione przez świat pracy przedwiośnie — to zarazem przeminięcie kulminacji bezrobocia, to gromadny nawrót do pracy, to puszczenie w ruch łopat, to zwózka cegieł, to tysięczne inne przejawy przezwyciężenia kilkomiesięcznego „sezonu martwego“, sezonu zimowego.

Na rok bieżący, na rozpoczynający się właśnie okres pracy wiosennej, letniej i jesiennej, **mamy ustalone już rozmiary akcji inwestycyjnej.** Wiemy o niej z zapowiedzi czynników miarodajnych, mówili o nich otwarcie i wszechstronnie na forum parlamentarnem i szef rządu i resortowi ministrowie; znamy taż plany i projekty w tym względzie.

Jest to właśnie przejaw naszej aktywności gospodarczej, tem bardziej zasługający na podkreślenie, że prowadzony jest własnemi środkami, własnemi zasobami społecznemi, a bez uciekania się do obcych źródeł.

A zadania stoją przecież przed nami ogromne. Mamy poważną spuściznę zaległości, przeważnie nie zawinionych, bo przejętych z tych czasów jeszcze, kiedy ziemie polskie stanowiły przedmiot cudzej eksploatacji. Stąd też wzięły się te olbrzymie zaniedbania, których w ciągu kilkunastu lat, borykających się o niepodległość gospodarczą, trudno było nadrobić. Nie sposób bowiem przecież w tak krótkim czasie powetować szkody, które narastały w ciągu stuleci..

I to właśnie wytycza granice i charakter tych prac, których teraz podjąć się trzeba. Musimy budować. Drogi, mosty, koleje i td. Musimy skończyć z tym zawstydzającym i upokarzającym stanem, że jesteśmy na tych odcinkach na dalekim planie w porównaniu do sąsiadujących z nami od zachodu państw. Że to, co określamy mianem „robót publicznych“, obejmuje nie żadne zbytki, a najprymitywniejsze urządzenia, bez których nie można sobie wogóle **wyobrazić życie państwa o 34 miljonach ludzi.**

Uświadomienie tych konieczności zatacza w społeczeństwie z roku na rok coraz szersze kręgi, a wyraża się na szczęście również w coraz intensywniejszej prywatnej inicjatywie. Przybywa ponadto obecnie bardzo ważki czynnik twórczy: stanowią go nowe samorządy terytorjalne, zwolnione już od zmory rozgrywek partyjno-politycznych, a przerzucające się coraz bardziej na odcinek pracy gospodarczej. Samorządy przebudziły się pod tym względem z wieloletniego „snu zimowego“. Zdają sobie już sprawę, że nie można zaczynać wszystkiego do zabiegów o... subwencje państwowe, że nie sposób wyręczać się funduszami, wydobywanemi z kasy Państwa, by własnemi zasobami pokrywać tylko wydatki wegetatywne: na własny personel i na zbytkowne urządzenia, nie pozostające w prostym stosunku do malejących wciąż dochodów... I dlatego też ze strony tchnących już zgoła innym duchem samorządów miejskich i wiejskich spodziewać się trzeba również inicjatywy twórczej.

Mamy zresztą za sobą, jeśli chodzi o roboty publiczne, pewne już doświadczenia. W miarę, jak kryzys pogłębia bezrobocie,

nie siedzieliśmy z założonemi rękami.

Dzieje Funduszu Bezrobocia, a potem Funduszu pracy, przeobrażenia właśnie, jakie tu się dokonały — dostarczyły nam wiele materjału doświadczalnego. Akcje te jednak, jeśli chodzi o stosunek do prac inwestycyjnych i walki z bezrobociem, miały raczej charakter paljatywu.

W roku bieżącym dzieje się inaczej. Idziemy do dzieła z świadomą, planową akcją, po zapewnieniu jej zgóry określonych podstaw finansowych, wyposrodkowanych z dokładnej analizy realnych naszych możliwości.

Wpływ tej akcji będzie miał skutki bezpośrednie i pośrednie. Bezpośrednie — w postaci zatrudnienia przy robotach publicznych ludzi, pozbawionych pracy. Pośrednie — w postaci ożywienia życia gospodarczego w kraju, ożywienia rodzinnej wytwórczości i wzbudzenia objawów towarzyszących w postaci szeregu inicjatyw prywatnych — Przedwiośnie uprzytamnia nam, że nadeszła chwila, by zabrać się do dzieła. Plan akcji jest ustalony: jej rozmiary i podstawy finansowe znane; chodzi o to, aby inicjatywa Państwa została wielokrotnie pomnożona przez inicjatywę prywatną.

Uchwalenie nowej Konstytucji przez Sejm

Manifestacje w Nowym Sączu

Sobotnie (23 marca 1935) posiedzenie Sejmu skończyło się epokową uchwałą. Po kilkunastogodzinnej obradzie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił późną nocą nową Konstytucję Państwa. W głosowaniu nad Nową Konstytucją wzięło udział 399 posłów. Za uchwaleniem Kostytucji płosowało 260 posłów, przeciw 139 posłów. W ten sposób olbrzymią większością głosów została uchwalona nowa Konstytucja Państwa.

Wiadomość o uchwaleniu nowej Konstytucji przyjęta została entuzjastycznie w Nowym Sączu. W południe o godzinie 12 odprawione zostało w świątyniach wszystkich wyznań dziękczynne nabożeństwo.

Następnie organizacje poprzedzone orkiestrami, wyruszyły samorzutnie na rynek, gdzie z balkonu ratusza przemówił do zebranych tysięcznych tłumów mgr. Ćwikowski podnosząc znaczenie dzisiejszej chwili. Przemówienie to zakończono okrzykami na cześć Włodarza Rzeczypospolitej i twórców nowej Konstytucji, poczem uchwalono odpowiednią rozolucję.

Uformowany pochód ruszył pod Starostwo, gdzie po odegraniu hymnu narodowego, delegacja z prezydentem miasta mgr. Nowakowskim na czele wręczyła staroście powiatowemu drowi Łachowi uchwaloną rezolucję.

Również i w innych miastach i miasteczkach Podhala ludność przyjęła entuzjastycznie uchwalenie nowej konstytucji.

Wielka manifestacja w Łącku z okazji uchwalenia nowej Konstytucji

Na wieść o uchwaleniu nowej konstytucji, utworzył się w Łącku natychmiast komitet pod przewodnictwem wójta gminy Zbiorowej p. Michała Ćwikowskiego.

Uczucia patrjotyzmu i radości z powodu dokonania tak ważnego faktu w dziejach historji naszego Narodu zamanifestowano w powodzi iluminacji świetlnych. Wieczorem ruszyły ulicami Łącka oddziały miejscowych organizacyj, na czele których widniały mundury strażackie. Wśród okrzyków i dźwięków muzyki Koła Młodzieży, pochód skierował się na Plac 3 Maja, gdzie członek Komendy Legjonu Młodych p. Z. Zygadło wygłosił gorące przemówienie do licznie zebranej ludności, przedstawiając znaczenie nowo uchwalonej Konstytucji.

Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu hymnu Narodowego pochód rozwiązano.

Z działalności Polskiego Związku Zachodniego w Nowym Sączu

Dnia 15 marca b. r. odbyło się Walne Zgrom. Polsk. Związku Zach. (Z. O. K. Z.), na którem prezydjum zdało sprawę z rocznej działalności. Prace polegały na a) szerzeniu propagandy na rzecz Związku przez omawiania zagadnień położenia ludności polskiej w Niemczech i omawianie stosunków pol.-niem., i b) zbieranie funduszów na cele Związku. Małe jednak zainteresowanie publiczności spowodowało, że tylko jeden z tych odczytów doszedł do skutku, drugi natomiast trzeba było odwołać. Lepiej powiodła się akcja zbiórkowa, która dała w rocznym dochodzie 2.324·39 zł Na sumę powyższą złożyło się: a)

saldo z r. 1933/4 . .	713·36 zł.
wkładki członków . .	204·25 „
subwencje	400·00 „
zbiórka uliczna . . .	128·07 „
„ na listy . .	431·14 „
loterja	314·75 „
różne (dod. darki) . .	102·50 „
razem . . .	2.324·39 „

Dysponując taką kwotą, można przystąpić do rozganizowania kolonji letniej którą urządzono w czasie od 16 VI. do 15 VIII. W kolonji tej (na Falkowaj) uczestniczyło w pierwszym miesiącu 25 chłopców a w grugim 10 dziewcząt ze Śląska. Poza tem wysłano do Okręgu 125 zł. na zakupienie bibljoteki dla jednej w miejscowości polskich w Prusach Wsch. Razem wydatki Koła przedstawiają się następująco:

prowizja kursorowi	20·17 zł.
korespondencja	5·30 „
wydano na kolonje letnie	1.358·50 „
przekazano do Zw. Gł. i Okręgu . . .	243·47 „
imprezy	7·74 „
rózne	7·00 „
razem . .	1.642·18 „

Nowy rok budżetowy rozpoczęto saldem 682·21 zł. Zarząd ma za zadanie do spełnienia: urządza od 31 III. do 7 IV. Tydzień Propagandy P. Z. Z., w celu zdobycia środków na pomoc kulturalną dla ludności pol. w Niemczech. Chodzi o poparcie moralne i finansowe 1 i pół miljonowej rzeszy Polaków w Niemczech. Akcję swą ma zamiar przeprowadzić przez urządzenie odczytu, zbiórkę uliczną i po urzędach na listy.

Walne Zgrom. wybrało Zarząd w dotychczesowym składzie, a mianowicie prezesem Dr. Krupę Jana dyr. gim. II. wicepr. Nacz. Urz. Akc. i Monop. pana Płaszczaka, sekret. prof. Goreckiego, skarbnik prof. Regułę, a do kom. Rew. weszli pp. prof. Serafin St. i radca Kobak.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego w Nowym Sączu i w powiecie

Legioniści nowosądeccy Panu Marszałkowi

Skromnie, cicho a gorąco oddali hołd Panu Marszałkowi, swemu Komendantowi legioniści nowosądeccy, dnia 18 b. m. na uroczystem zebraniu w swym lokalu. Po pięknem przemówieniu prezesa R. Dworzaka, deklamowały, tak bardzo przez P. Marszałka lubiane „dzieciaki“ naszych legjonistów, a to malutka Gieneczka Karwaj, Tadziu Zwińczak, Wandzia Ścieżkówna i mały góralik Gieniu Gruber. Te małe dzieci, wpatrzone w portret Komendanta gdzie stała warta honorowa w mundurach legjonowych— to naprawdę nasze dobre, silne jutro! Wystąpiło też, oklaskiwane „R. T. S. Echo“ pod batutą p. Rzymka.

W wieczorze wzięli udział prócz rzeszy legjonowej reprezentanci: nacz. inż. Kern, kpt. 1 p. s. p. Langer, pow. kmdt. P. P. Gawlik, kontr. Myśliwiec, insp. Rysz i w. i.

Inwalidzi wojenni w Nowym Sączu ku czci Marszałka Piłsudskiego

W dniu 19 marca b. r. inwalidzi wojenni uczcili Wodza Narodu i Budowniczego Państwa, przez swoich delegatów, którzy wzięli udział w Uroczystej Akademji urządzonej 17 bm. przez K. P. W., w Wieczorku urządzonym przezZwiązek Legjonistów oraz na Zebraniu Towarzyskiem czarna kawa Bridge.

We wtorek w dzień Imienin Marszałka przedstawiciele Związku byli obecni na Uroczystych Nabożeństwach w kościołach i domach modlitwy wszystkich wyznań. Kilkudziesięciu członków Związku maszerowało w pochodzie ze sztandarem z Federacją Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. — W lokalu Związku poseł J. Łobodziński wygłosił do uczestników uroczystości przemówienie, dzieląc się z obecnymi osobistemi wrażeniami, jakie przeżył, gdy jako młody legjonista I. Brygady zetknął się kilkakrotnie czy to na froncie, czy w szpitalach z ukochanym przez legjonistów Brygadjerem J. Piłsudskim

W południe inwalidzi wzięli udział w Akademji, urządzonej przez Legjon Młodych. Następnie osobna delegacja brała udział w strzelaniu zorganizowanem przez Związek Strzelecki oraz wieczorem w Uroczystym wieczorze w salach „Sokoła“.

Należy nadmienić, że siedzibę Związku odpowiednio ozdobiono.

Obchód imienin Marszałka w Związku Strzel. w Krynicy

Uroczysty wieczorek ku czci Komendanta odbył się w świetlicy Z. S. w Krynicy dnia 17 marca. W pięknie przybranej świetlicy zgromadził się Oddział wraz z całym zarządem. W urządzeniu obchodu współdziałali w tym roku sami strzelcy a referenci jedynie służyli radą i pomocą. Na program złożyły się produkcje naszej orkiestry, chóru głosowego, deklamacje pojedyncze i zbiorowe wreszcie przemówienie ob. Rabika.

Dnia 18 b. m. oddział z bronią wziął udział w capstrzyku po ulicach zdrojowiska. Capstrzyk prowadził komendant Samodz. O. Z. S. bo. Zachara.

Dnia 19 wszystkie organizacje P. W. zebrały się za Domem Zdrojowym i po odebraniu raportu przez komendanta całości ob. Zacharę, pomaszerowały długą kolumną do kościoła. Na czele kroczył pluton 5 baonu łączności z Krakowa przebywający na kursie w Krynicy. Po nabożeństwie wszyscy udali się pochodem na deptak przed Dom Zdrojowy, gdzie odbyła się piękna uroczystość złożenia przyrzeczenia przez nowoprzyjętych członków Z. S. Do kandydatów przemówił prezes oddziału ob. Dr. W. Graba-Łęcki poczem odebrał przyrzeczenie. Przy tej uroczystości asystowali przedstawiciele miejscowych władz oraz wszystkie oddziały biorące udział w obchodzie. Po defiladzie odbyła się w budynku teatru akademja, w czasie której przemawiał prezes ob. Graba-Łęcki, jako jeden punkt programu akademji, deklamowała strzelczyni ob. Wróblewska.

Po południu tego dnia odbyło się strzelanie o O. S przy bardzo licznej frekwencji zawodników.

W Tyliczu

Imieniny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odchodzono w Tyliczu uroczyście.

Dnia 18 marca o godzinie 19·50 odbył się capstrzyk przed domem gminnym, orkiestra czytelni „Kaczkowskiego“ odegrała kilka utworów a Strzelcy odśpiewali „Pierwszą Brygadę“. — Domy były udekorowane flagami, w oknach iluminacje oświecały nalepki

W dniu Imienin pobudka o godz. 6·30 a 45 min. później zbiórka, przed domem gminnym Pododdziału Związku Strzeleckiego, Ochotniczej Straży Pożarnej, Władz, Obywateli i dziatwy szkolnej.

Pochód na nabożeństwo do kościoła, później do cerkwi, gdzie dziatwa szkoły ruskiej odśpiewała „Boże coś Polskę“ w języku ruskim a ksiądz dziekan Mochnacki zaintonował „Mnohaja Lita“.

W kościele ksiądz kanonik Kowalczyk wygłosił okolicznościowe kazanie. — Równocześnie odbyły się modły w bożnicy. Podczas powrotu na rynek odbyła się defilada oddziałów przed Władzami Związku Strzeleckiego: Państwową i Gminną.

W sali gminnej przemówienie o życiu Marszałka, wygłosił ob. Prof. Kryński a najmłodsi Strzelcy oddeklamowali utwory „Naczelnikowi“ i „Naczelnikowi w hołdzie“. Po rusku przemawiał p. Michał Seńko. Orkiestra odegrała „Rotę Konopnickiej“, „Mnohaja Lita“ i Hymn Państwowy.

Wieczorem Strzelcy i Strażacy odegrali przedstawienie p. t. „Przybłęda“ i wyjątek ze sztuki „Naród Wodzowi“ t. j. rok 1914 i 1935.

W Łabowej

Już w wigilję uroczystości wieś nasza przybrała odświętny wygląd. Domy udekorowano chorągwiami o barwach narodowych. Przed szkołą polską umieszczono wspaniałą bramę z portretem Marszałka Piłsudskiego. O godz. 19 odbyła się zbiórka przed szkołą polską, gdzie przy świetle pochodni odśpiewano szereg pieśni legjonowych.

Dnia 19 bm. o godz. 9 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościółku i cerkwi O godz. 11 odbył się poranek dziatwy szkolnej w Czytelni, na którym młodzież szkolna miała przemówienia, deklamacje, śpiewy i przedstawienia. O godz. 18 odbyła się uroczysta akademja, w czasie której członkowie Czytelń mieli przemówienia. Dalszą część akademji wypełniły produkcje wokalne. Dzięki usilnej pracy Ryniewicza Karola, uroczystość Imieninowa pozostawiła w naszej wsi niezatarte wspomnienia.

W Kadczy

Staraniem Zarządu Zw. Strzel. w Kadczy urządzono uroczysty obchód w dniu 19 marca ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

O godz. 7-ej rano wymaszerował oddz. Zw. Strzel., dziatwy szkolnej oraz członków B. B. W. R. na nabożeństwo do Jazowska.

Po nabożeństwie, w szkole w Kadczy odbył się poranek o następującym programie: przemówienie ref. wych. obyw. „O Marszałku“, deklamacja „Piłsudski“ wygłosił Majerski Feliks, śpiew „Hymn Strzelców Piłsudskiego“, deklamacja „Wódz“ wygłosiła Łatkówna Stanisława, śpiew „Pieśń o wodzu miłym“, deklamacja „Naczelnikowi“ wygłosiła Świechowska Julja, i „Marsz Pierwszej Brygady“.

Wieczorem o godz. 5-ej odbyło się przedstawienie p. t. „Porucznik Pierwszej Brygady“ w domu Parafjalnym w Jazowsku, które zorganizowali tamtejsi strzelcy z referentem wychowania obywatelskiego, kierownikiem szkoły w Kadczy p. Władysławem Borzęckim na czele. Przedstawienie poprzedziła deklamacja „Piłsudski“.

W Gostwicy

Dzień ku uczczeniu budowniczego Polski zostanie u nas pamiętny. W dniu 18 III w sali szkoły powszechnej

---

WŁADYSŁAW DURA

Na śnieżnym szlaku Beskidów

4

Lecz moje „marzenia na jawie“, przerywa wejście narciarzy — dwu pań i dwu panów. Są w doskonałych humorach; przyszli od N. Targu, dokąd przyjechali koleją ze Zakopanego. W dowcipach panie wiodą prym, — zwłaszcza jedna z nich jest żywa, jak „srebro“. I ona też pierwsza wspina się po drabince na górną pryczę, ale ujrzawszy mnie śpiącego — zaraz humor jej przygasa. (Wogóle jacyś kulturalni turyści, bo zaraz zaczęli rozmawiać tylko szeptem!) Zbliża się w moją stronę (serce mocno zaczyna mi bić pod kocem!) — Wybiera siennik drugi od mego i... zaczyna się rozbierać (dyskretnie poruszam się, chcąc uprzedzić ją, że nie śpię). Wtedy używa koca za parawan. W końcu wynurza się w „pyjamie“ — wcale twarzowej, ale za lekkiej jak na noc w schronisku. No, — ale skutki okazały się dopiero rano; teraz wyczytując w mym wzroku „podziw« dla swej elegancji, była z siebie nawet bardzo zadowoloną. Towarzysze jej pytali mnie o moją wycieczkę (z kroniki schroniska znali mą turę), lecz wkrótce rozmowa urywa się. Dobranoc! Noc...

Rano, zbudziłem się, gdy tylko zaczęło świtać. Na naszej sali panowała zupełna cisza... Dlatego sądziłem, że moje sąsiadki i sąsiedzi pogrążeni są jeszcze w twardym śnie. Byłem jednak w błędzie, — kiedy tylko (jak mogłem najciszej) zerwałem się z pryczy, zaraz, Pani w „pyjamie“, poczęła się głośno skarżyć, że „w nocy straszliwie zmarzła“, że... „odtąd już nigdy sama spać nie będzie“, i t. p. i t. p.! Biedactwo! Chociaż sądzę, że... z kobietą, która wiele gada, to podobnie jest jak... ze stworzeniem, które dużo ryczy... (B. przepraszam miłe Panie za to porównanie, i proszę się nie obrażać — bo siła i waga mego porównania, t. zw. „tercium comparationis“, nie jest w osobie „kobieta“, a w czasowniku „gada“...!) — Tak moje (i) miłe (li) Czytelniczki (cy). Spałem o krok od „dziewicy«! Zdajecie sobie Państwo sprawę z wagi tego słowa w... dzisiejszych czasach? Chociaż na pewno, ani gorszych, ani lepszych niż dawniejsze, tylko... kiedy ludzie mają więcej odwagi do nie maskowania się! I szczerości w wypowiadaniu się! Jednej z cech tworzącej się „kultury współczesnej“.

— Dzień był prześliczny, słoneczny. Ze szczytu Turbacza (1.311 m.) czy jak górale wymawiają w swej gwarze — „Trubacza“, najwyższego wzniesienia Gorców — rzucam Tatrom ostatnie spojrzenie! Stąd, zdają się być jeszcze bliższe: całe w słońcu, błyszczą jak 22-u karatowe złoto, Dunikowskiego! Najszczersze... Nie mogę wprost oderwać od nich oczu, jak od wybranej — której zdawało mi się, że już byłem bliski, a od której muszę się teraz oddalić...

O Tatry Wy Moje! Patrzeć na Was — to jak na strzelisty pomnik wzniesiony na chwałę *Stwórcy*, za dzieło *Stworzenia Swiata...!* Z rozmodloną duszą, dla dzieła Sprawcy tych cudów w naturze — wjeżdżam w las świerków, miejscami tworzących jakgdyby długie, śnieżne komnaty, o wysokich stożkowatych kolumnach. Przepyszne — wspaniałe drzewa, z okiściami śniegu, ujętych każde w inne formy, pełne artyzmu.

Szlak dalej prowadził przez długą polanę, potem znów w las i przechodził przez „Rezerwat Orkana“. Mało które tutaj z drzew posiada wierzchołek, bo korony drzew pozrywały, wichry-burzepioruny. Pełno drzew zwalonych; nikt ich stąd nie wywozi — spokojnie butwieją, aż z czasem rozsypią się w proch. O parę kroków, od drogi, śliczny okaz starej jodły — pień gruby chyba na 100 cali; oczywiście ze szczytem złamanym. To znów stare buki! Zewsząd tchnie czarem „dzikiej“ natury, jeszcze nieujaźmionej ręką człowieka. Rezerwat ten, a raczej jego nazwa, budzi wspomnienie jednego imienia — sławnego „dumaca“, piewcy naszego Podhala śp. Władysława Orkana.

— — — — — — — — — — — —

Pamiętam, było to na krótko przed Jego śmiercią. W drodze na „Turbacz“ wstąpiłem do Jego siedziby „pod Pustką“ w Porębie Wielkiej, wraz z 2-ma harcerzami z mojej drużyny. Przyjął nas z otwartem sercem (żona Jego proponowała nam nawet partję „krokieta“, niestety, nie znaliśmy tej gry), pytał o ruchu wśród młodzieży, a na pożegnanie wpisał do naszej kroniki te słowa:

„Gdybym był sercem dzwonu,
Co nad tą ziemią przechodzi,
Wołałbym całą mocą tonu:
Tężcie się młodzi!“

— — — — — — — — — — — —

Na „Turbaczyku“ (1.091 m.) straciłem znów znaki i.. liczbę upadków, też.! Narty ponosiły jak spłoszone konie, a tu co krok... zakręt — pieniek — drzewo... Wyspecjalizowałem się też w strzeleckiem — padnij, na lewy bok. (Byłem sam, więc żadne spojrzenie oczu, nie drażniło mej ambicji sportowej). Początkowo, to nawet wspaniale płużyłem, ale jak droga w lesie przeszła w wąwóz i zwężyła się — musiałem wziąść oba kijki w rękę i w pozycji kucznej oporować. Ale długo takiej jazdy niesposób wytrzymać: już i ręce bolą — więc raz po raz zniżam się do jedynego zbawcy... śniegu. W ten sposób na raty (jak w czasie kryzysu!) zjechałem do potoku bez nazwy i do gminnej drogi; tu już byłem jak u siebie w domu, i wnet dojechałem do... Halamy, osiedla-imienniczki, sławnych sióstr tan-

Idzie do nas zdrowie i radość życia

(Reportaż pełen słońca i pogody)

(Ciąg dalszy)

Wola w dążeniu do celu pokonuje zawsze wszelkie trudności. A cel ten był tak wielki, tak społeczny, że trudno oprzeć się w dążeniu do niego. Cóż jest zadaniem Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Nowym Sączu? Przeglądam statut Towarzystwa i czytam: między innemi zorganizowanie walki z gruźlicą na obszarze powiatu nowosądeckiego, zakładanie schroniska dla gruźlicy rozpadowej, sanatorjów dla gruźlicy uleczalnej i przychodni przeciwgruźliczych oraz kontrola nad ich działalnością, stworzenia miejscowych kół walki z gruźlicą, organizacja propagandy przeciwgruźliczej na obszarze działalności Towarzystwa i t. d.

Towarzystwo z biegiem czasu rozbudowuje się. W trosce o zdrowie młodzieży zagrożonej gruźlicą, Powiatowy Zarząd Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Nowym Sączu organizuje corocznie kolonje wakacyjne. Dla zdobycia na ten cel odpowiednich funduszów, wymieniony Zarząd przy współudziale Komitetu Obywatelskiego urządza szereg zabaw i imprez. Zarząd Towarzystwa Przeciwgruźliczego z przewodniczącym drem Zarankiem i sekretarzem drem Zdzisławem Szymankiem, kierownikiem Poradni Przeciwgruźliczej na Zamku, stają się sercem i duszą wszelkich prac przy organizowaniu wszelkich imprez mających w zamiarze propagandę Towarzystwa i Poradni oraz przysparzania im funduszów, które są nieodzowną pomocą i koniecznością wartości społecznej strony wysiłków Towarzystwa Przeciwgruźliczego. Idą z pomocą finansową towarzystwa: gmina Nowy Sącz, Zarząd powiatu, Powiatowa Kasa Chorych i wkładki członków, oraz imprezy.

Co to są Poradnie przeciwgruźlicze?

„Z punktu widzenia społecznego gruźlica zajmuje nas jako choroba zakaźna. Po słynnem odkryciu przez Kocha prątka gruźliczego upatrywano tylko w tym prątku istotę cierpienia, nie zwracając zupełnie uwagi na ustrój, w którym ten prątek się usadawia. Dzisiaj wiemy jak kolosalną i zasadniczą rolę odgrywa ustrój, jego siły odpornościowe wogóle cała t. zw. konstytucja organizmu.

Gruźlica jako choroba przewlekła musi być traktowana odrębnie i wymawa całkowitego wyróżnienia jej w ustawodawstwie społecznem. Zagadnienie gruźlicy jako choroby społecznej nie jest zagadnieniem oderwanem, wiąże się ono z ogólną kulturą ludzką, bez poprawy której nie podobna usunąć gruźlicy jako choroby „społecznej".

Wychodząc z założenia warunków powstawania i charakteru gruźlicy wiemy, że tylko długotrwała opieka nad jego otoczeniem, środowiskiem rodzinnem i zawodowem, może dać celowe wyniki.

Dawniej interesowano się tylko chorym i sądzono, że tylko leczenie t. zw. sanatorjalno-klimatyczne jest celowe.

Dzisiaj sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Sprawa ta została poruszona i przedstawiona na IX zjeździe międzynarodowego związku przeciwgruźliczego w Warszawie w dniach 4—6 września 1934 r w referacie prof. Lena Bernarda (Francja) p. t. „O zużytkowaniu przychodni przeciwgruźliczych dle leczenia chorych na gruźlicę".

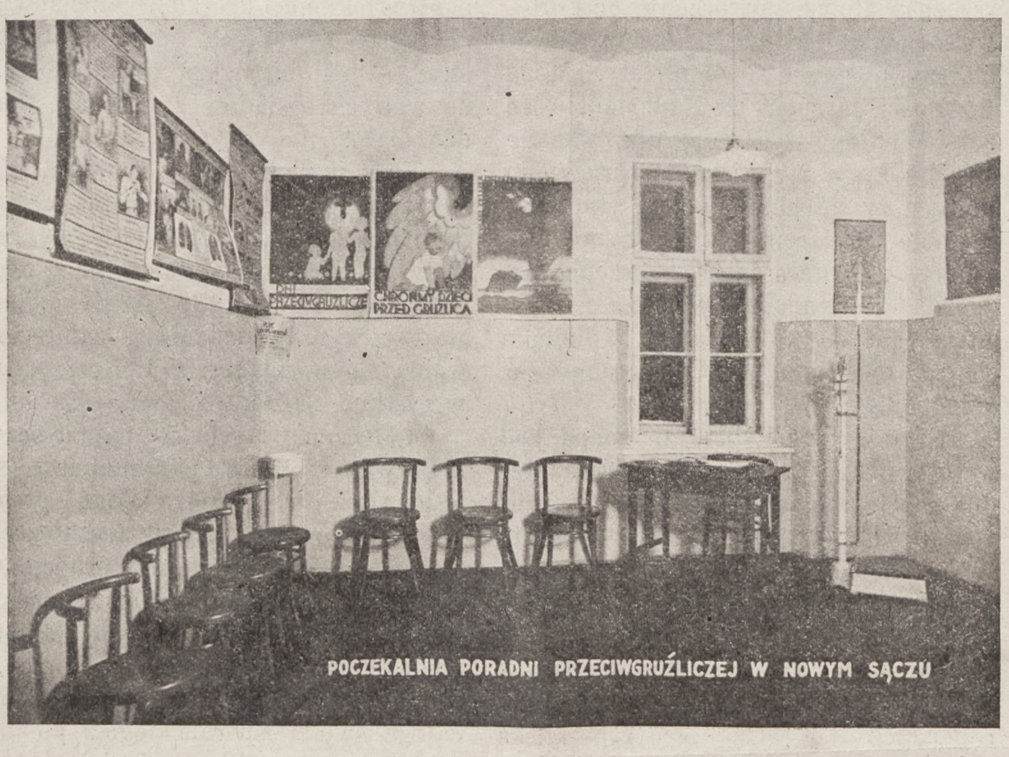
Dzisiaj, gdy w całym świecie leczenie odmą zyskało sobie powszechne uznanie, sprawa poradni przeciwgruźliczych weszła na inne tory. Liczne statystyki wykazują, że około 30 proc. na otwartą gruźlicę nadaje się do leczenia odmą, a 60 proc. z tej liczby zostaje całkowicie wyleczone. Leczenie to trwa jednak bardzo długo i chory, który został w znaczeniu praktycznem wyleczony, wymaga nadal jeszcze, jako uzdrowieniec, opieki i badania kontrolnego. Chorzy, leczący się odmą, oddają się swej pracy zawodowej i żyją w zwykłych warunkach domowych. Czyż więc w tej sytuacji przychodnia nie nadaje się w pierwszym rzędzie do wykonania zadań leczniczych?

Leczenie odmą ma też kolosalne znaczenie zapobiegawcze. Około 50 proc. leczących się tą metodą przestaje prątkować, co jest równoznacznem z wygaśnięciem wielkiej liczby ognisk zarazy.

Poradnia zajmuje obecnie najwybitniejsze miejsce w ruchu przeciwgruźliczym. Punkt ciężkości walki z gruźlicą przesunął się dzisiaj z sanatorjów do poradni. Poradnia dzięki swej właściwej organizacji przeprowadza leczenie, zapobieganie i propagandę. Poradnię prowadzi lekarz fachowiec, mający do dyspozycji wszelkie urządzenia pomocnicze i odpowiednio wyszkoloną higjenistkę, która jest w stałym kontakcie z chorym, jego otoczeniem a lekarzem prowadzącym poradnię. Poradnia znów ma ścisły kontakt z ewent. oddziałem lecznicym szpitalnym."

(Dok. nast.)

Tadeusz Giewont-Szczecina


POCZEKALNIA PORADNI PRZECIWGRUŹLICZEJ W NOWYM SĄCZU

Poczekalnia Poradni przeciwgruźliczej w Nowym Sączu

---

zebrali się członkowie Kółka Rolniczego K. G., Z. Rez. i cała masa dzieci szkolnych pod przew. Pani Kier. Józefy Radnikówny. Pozatem K. R., K. G. i Zw. Rez. wspólnie w dniu 19 III. urządziło wieczornicę, która wypadła imponująco. W końcu odśpiewano szereg pieśni narodowych oraz hymn państwowy.

Podegrodzie (w pow. nowosądeckim) Marszałkowi

Uroczystość Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odchodzono również w Podegrodziu. W tym roku obchód ten wypadł uroczyście, dzięki tamtejszego Związku Strzeleckiego

Dnia 18 marca wieczorem, urządzono poraz pierwszy w tut gminie capstrzyk. Przed udekorowanym portretem Marsz. J. Piłsudskiego, oświetlonym lampionami, odśpiewano pieśni legjonowe i hymn narodowy.

W dniu 19 marca o dodz. 7 30 rano zebrała się przed budynkiem szkolnym, młodzież szkolna, Zw. Strzelecki, Zw. Rezerw. i Straż Pożarna. Stąd urządzono pochód do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbył się w szkole uroczysty poranek.

— — — — — — — — —

Pozatem we wszystkich miejscowościach powiatu uroczyście obchodzono Imieniny Budowniczego Polski.

---

cerek! Może i one stąd wywodzą swój ród! (chociaż... boję się procesu, ale Stryjeńska contra Parnell i... nie twierdzę)... Za to, mniej sławne „Wasielki", przez które prowadziły znaki, pozostawiłem hen — hen... z lewego boku! Od Halamy, pojechałem do Koniny. (co za proza!) Chociaż znalazłem tutaj wcale przyzwoty „fajn" sklepik żydowski, gdzie też pożywiłem się za jedne ostatnie 35 groszy, herbatą, chlebem, no i oczywiście resztą... kiełbasy z plecaka. Nawet zostało mi jeszcze 15 groszy! Wcale kulturalne - nieinteresowne - żydóweczki... bo i przytem wysuszyłem wiatrówkę, i co było potrzeba, aby u Wuja pokazać się w dobrej formie. Dalej przez Niedźwiedź, dochodzę do szosy Poręba W. — Mszana D. Za Podobinem w Olszynkach czepiam się jakichś pędzących sanek i jadę teraz za saniami „skijöringiem", byle zdążyć na obiad, bo już godzina 13·30.

Z miną wesołą, prosto z nart skaczę do kuchni. Ciocia nie może się wydziwić, jak wszystko na mnie mokre (ja zaś jestem przekonany — i do dzisiaj jeszcze —, że przybyłem w świetnej formie i że byłem suchuteńki!). Padają pytania: głodnyś? Co będziesz jadł? — Ciociu! Wszystko... z wyjątkiem kiełbasy! Pierwszy solidny obiad od czterech dni. — Tu był kres mej wędrówki, a zaczęły się „leże zimowe". —

Koniec

Ogłoszenie!

(DZIERŻAWA)

Zarząd Miejski w Muszynie wydzierżawi Dom gminny (Zdrojowy) o 16 pokojach, kuchni i sali restauracyjno-dancingowej wraz z koncesją szynkarską (koncesja 300 zł. rocznie) na czas od 1 maja 1935 do 31 marca 1936 r. — Cena wywołania 3 500 zł. — Oferty z dołączeniem wadjum w wysokości 10 proc. oferowanej kwoty należy wnosić do Zarządu Miejskiego w Muszynie do dnia 10 kwietnia 1935 r.

Z kroniki żałobnej

W dniu 22 marca b. r. odbył się w Tuchowie pogrzeb ś. p. Józefa Mazura, ojca nowosądeckiego Proboszcza ks. Prałata Romana Mazura. W pogrzebie wziął udział ks. biskup Komar z Tarnowa, kilkudziesięciu księży oraz między innymi, delegacja Obywatelstwa i Mieszczaństwa Nowego Sącza w ilości 40 osób.

Redakcja Głosu Podhala wyraża Ks. Prałatowi Romanowi Mazurowi z powodu śmierci Jego ś. p. Ojca najszersze wyrazy współczucia.

KRONIKA

OSOBISTE. **Nominacje i awanse na Głównej Poczcie w Nowym Sączu.** Z dniem I marca 1935 r. P. O. naczelnik Urzędu Poczt i Tel. Nr. 1 w IV. grupie uposażenia Michalik Stanisław został mianowany naczelnikiem tegoż urzędu w IV. gr. up., niżej wyszczególnieni urzędnicy zostali przesunięci do wyższych grup uposażenia: kontroler Szkaradek Roman do IV. grupy, asystent Kossecki Stanisław do VI. grupy, asystent Chrobak Tomasz do VII. grupy, asystenci Chrobakowa Eugenja i Garbaczówna Ludwika do VIII. grupy.

Konferencje rekolekcyjne. J. E. ks. biskup sufragan tarnowski dr. Komar, wygłosi konferencje rekolekcyjne wielkanocne wyłącznie dla P. T. Inteligencji tut. miasta: dla Pań od 30 III. do 3 IV. b. r., dla Panów od 7 IV. do 12 IV. b. r. w Domu Katolickim przy kościele OO. Jezuitów, ul. św. Ducha.

»Poczta a Publiczność«. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosił w dniu 27 marca b. r. w sali Ratusza o godz. 7-ej wieczór Mgr. Jędral, referendarz Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie. Prelegent poruszył i wyjaśnił szereg inowacji zaprowadzonych ostatnio w ruchu pocztowym, obrazując równocześnie dzieje i rozwój poczty wogóle oraz w Polsce. W dyskusji zabrali głos pp.: prof. Jarończyk, kpt. Unger, i dyr. Adamczyk. Odczytu i interesującej dyskusji wysłuchała licznie zebrana publiczność, wśród której znalazło się wiele młodzieży szkolnej. Między innymi na sali odczytowej byli prezydent miasta Mgr. Nowakowski, Dr. Urbański b. kierownik Min. Poczt i Tel., oraz Mgr. Dobrowolski.

Podziękowanie. Polski Czerwony Krzyż i Miejski Komitet Funduszu Pracy w Nowym Sączu wyrażają gorące podziękowanie JWielmożnym Paniom Geislerowej Helenie, Dölingerowej Annie, Koulowej Marji, Kwaśnikowej Irenie, Matakiewiczowej Zofji, Scheuerowej Władysławie za łaskawe zajęcie się wydawaniem dla bezrobotnych podwieczorków, które wydano w czasie od 15 I. do 22 III. b. r. 10.500.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Nowym Sączu. Miejski Komitet Funduszu Pracy w Nowym Sączu.

Z życia i prac Związku Pracy Obyw. Kob. w Nowym Sączu. W dniu 20 marca b. r. odbyło się Zebranie klubowe członkiń Z. P. O. K., na którem wygłosiła p. prof. A. Sokołowska pięknie ujęty referat na temat: „Czyn J. Piłsudskiego". Recytacja utworów poświęconych Marsz. Piłsudskiemu, wygłoszona przez p. Filipowiczową, oraz wspólna herbata wypełniły resztę zebrania.

W poniedziałki od 5 do 6 po południu odbywają się zebrania dyskusyjne członkiń w lokalu Z. P. O. K. W najbliższe poniedziałki wygłoszą referaty: p. prof. Ombachówna i p. dr. Stuchłowa.

Unieważnienie

Wydział Powiatowy w Nowym Sączu unieważnia zagubioną w dniu 11-go lutego 1935 tablicę rejestracyjną samochodu powiatowego Kr. 95.632

II-gi cywilny kurs kucia koni w Krakowie

Na podstawie przepisów zawartych w §§ 2 — 16 rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 1 października 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 807) w brzmieniu rozp. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20-go października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. 2 z r. 1933) o kwalifikacjach zawodowych osób trudniących się samodzielnie kuciem koni, Krakowska Izba Rolnicza i Izba Rzemieślnicza w Krakowie urządza II-gi cywilny kurs kucia koni, który rozpocznie się dnia 10-go kwietnia 1935 r. o godzinie 9-ej w wojskowym ambulansie weterynaryjnym w Krakowie (Podgórze ul. Na Zajeździe Nr. 8) i trwać będzie do 10 lipca 1935.

Na kurs ten mogą być przyjęte osoby które: a) ukończyły 21 rok życia, b) umieją czytać i pisać, c) złożyły wymagany ustawą o prawie przemysłowem egzamin na czeladnika kowalskiego.

Podania ostemplowane o przyjęcie na kurs, kandydaci winni wnosić przez właściwe Starostwo powiatowe do Izby Rzemieślniczej w Krakowie (ul. św. Anny 9) w terminie do 31 marca b. r. z dołączeniem: 1) świadectwa urodzenia, 2) świadectwa złożenia egzaminu na czeladnika, 3) świadectwa zdrowia, oraz 4) własnoręcznie napisanego życiorysu.

Korzystający z nauki na kursie kursie kucia koni nie ponoszą żadnych kosztów.

Uczestnikom kursu zapewnia się bezpłatne koszarowe mieszkanie oraz wyżywienie wojskowe za opłatą 75 gr. dziennie Nadto w miarę możności przyznawane będą uczestnikom kursu ulgi, zależnie od ich warunków materjalnych i uzdolnienia.

Ilość przyjętych kandydatów na kurs ogranicza się do 20-tu osób.

Przyjęci na kurs kandydaci winni zgłosić się w terminie rozpoczęcia się kursu u kierownika kursu z własnym fartuchem skórzanym, oraz niezbędnem narzędziami do podkuwania koni (młotek, widłak, nóż angielski, tarnik, rozkuwacz i obcęgi do kucia).

Po ukończeniu kursu kandydaci składają końcowy egzamin z kucia koni przed Komisją Egzaminacyjną wyznaczoną przez Wojewodę Krakowskiego i w razie pomyślnego wyniku otrzymują świadectwa upoważniające do wykonywania zawodu kucia koni na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Wojewoda:
Dr. Kwaśniewski.

Zaniedbany oręż....

Zamieszczamy artykuł w sprawie użycia jęz. Esperanto dla celów propagandy i reklamy. Dalsze artykuły bliżej omawiające tę kwestję dostarczą naszym Czytelnikom interesujących szczegółów w tym przedmiocie. Niewątpliwie przełamią dotychczasową obojętność naszych ziomków odnośnie do ważnego czynnika kulturalnego, jakim bezwątpienia jest »Esperanto«. (Red.)

„Cudze chwalicie..." — Eh! Znamy to!...

A jednak... — najczęściej u nas tylko „nikt nie jest prorokiem.." Najlepsze pomysły, najpiękniejsze ideje muszą od nas wpierw odbyć okrężną drogę po świecie, aby ubrane w „cudze piórka" powrócić jako „towar zagraniczny"... i dopiero wtedy uznany...

Jaskrawym tego przykładem jest „Esperanto" — pomocniczy język wszechświatowy, utworzony przez lekarza-polaka Dr. L. Ł. Zamenhofa w Warszawie przed 50-ciu laty. Mogą szowiniści zarzucić, że Zamenhof — to żyd. Według wyznania tak, ale ze sposobu życia i z kierunku pracy, to najczystszy idealista polak, któremu w dobie rozdarcia Ojczyzny na trzy zabory, zaświtała idea stworzenia narzędzia, ułatwiającego wspólne porozumienie się narodów całego świata, a co za tem idzie, ich zbratanie się, pojednanie...

Istotnie dziś Esperanto znane jest we wszystkich zakątkach świata. Jedna z wielu ogólna organizacja: „Universala Esperanto Asocio" posiada swoje delegatury w 77 państwach wszystkich części świata a mianowicie: 35 europejskich, 15 azjatyckich, 14 afrykańskich, 10 amerykańskich i 3 australsko-oceanicznych. Z państw europejskich najgęstszą sieć esperancką mają Czesi (320 delegatur), Niemcy (292), Francuzi (223), Anglicy (180), Holendrzy (118), Szwedzi (81), Włosi (77) i nareszcie Polacy (57), nie licząc mniejszych państw.

W powszechnem mniemaniu uważa się znajomość jezyka niemieckiego przynajmniej, albo francuskiego czy angielskiego, za klucz do zawarcia znajomości z całym światem. Gdyby to było prawdą, pocóżby praktyczni Niemcy rozpowszechniali u siebie tak silnie Esperanto, lub Francuzi, których język używany jest już w dyplomacji?

Wreszcie Anglicy, mający swoje posiadłości na całym świecie i wszędzie mogący czuć się „u siebie" jednak przodują nam w zastosowaniu Esperanta! Czemu my Polacy pozwalamy się wyprzedzać innym silniejszym i bogatszym narodom w używaniu najlepszego oręża jakim jest Esperanto?

Zrozumieli to Czesi, którzy imponują nietylko najwyższą cyfrą delegatur esperanckich w kraju ale i szerokiem zastosowaniem w radju języka Esperanto dla celów propagandy.

Jedna jedyna stacja Brno otrzymuje corocznie przeszło 2.000 listów nietylko z Europy ale i z innych części świata jako dowodów zainteresowania się tem tak bardzo młodem państwem, które o wiele dłużej było pozbawione państwowości niż Polska! U nas.. inaczej!

Wprawdzie Dyrekcja Polskiego Radja przeznacza co 2 tygodnie kwadrans na rozmowy esperanckie oraz na wygłoszenie krótkich przemówień na temat żywotnych spraw polskich, lecz — jak dotąd, jest to w stosunku do naszych sąsiadów z zachodu, bardzo mało!

Lecz już i te próby znajdują dość żywy oddźwięk u słuchaczy obcych narodowości, jak tego dowiodły rozmowy p. Tad. Hodakowskiego z esperantystami (8 I. 1935) kiedy dziękował za wyrazy uznania i zainteresowania się odczytami o Polsce, prawie wszystkim narodowościom w Europie...

Połączenie tych 2 najnowocześniejszych środków porozumienia się: Esperanta i radja może oddać sprawie polskiej olbrzymie usługi! Jest to zresztą może najtańszy sposób propagandy umożliwiający światu celemu poznanie Polski bez uciekania się do tłómaczy angielskich, francuskich czy innych.

A sposobność do zaznajomienia całego świata esperanckiego z pięknem krajobrazu polskiego i bogactwami jego przyrody i kultury nadarzy się już **za 2 lata** (1937) kiedy w 50-tą rocznicę ukazania się pierwszego podręcznika Dr. L. Ł. Zamenhofa do nauki jęz. Esperanto, odbędzie się w Polsce 29-ty kongres powszechny Esperantystów.

Sądzić należy, że zawczasu pomyśli ktoś o tem, aby i Ziemia Sądecka znalazła się w obrocie zainteresowań uczestników kongresu, co wyjdzie jej chyba na dobre w każdym kierunku

Lecz o tem innym razem... J. M.

Rano w Kalwarji ul. Rólki odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Andrzeja i Heleny Oprychałów i Fr. Kapustowej składających się z 1 kredensu, 1 szafy, 1 kompletnej jadalni orzechowej, (duży kredens, mały pomocnik, witryna i 1 stół) a nadto 1 kredensu, 1 szafy i 1 zegaru ściennego. Oszacowano na łączną sumę zł. 840. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej oznaczonym.
Komornik.

II. Km. 2721|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu, rew. II. Kazimierz Porzycki urzędujący przy ulicy Jagiellońskiej 44, obwieszcza, że dnia 28 maja 1935 r. o godzinie 9-ej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu biuro Nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację realności objętej lwh. 276 ks. gr. gm. kat. Chełmiec Polski, Stanisława Uramka, Janiny i Bogusława Uramkównych własnej, celem zniesienia współwłasności, oszacowanej na 11.400 zł. Realność ta składa się z parceli gr. lk. 558|2 rola i pb. lk. 271 o łącznym obszarze 7658 m², domu parterowego murowanego dachówką krytego, budynku gospodarczego, stodoły, szopy otwartej i td. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 8.550 zł. Rękojmia wynosi 1.140 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

Sprawa egzekucyjna Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, przeciw pp. Szymczykowi i Józefie z Brachtów Szymczykowej w Gorlicach.

Km. 754|34. Komornik Sądu Grodz. kiego w Gorlicach Marjan Kosiba mający kancelarję w Gorlicach przy ul. Wł. Jagiełły Nr. 6, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 maja 1935 r. o godzinie 9 w Sądzie grodzkim w Gorlicach, biuro nr. 5 II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników p. Szczepana Szymczyka i Józefy Szymczykowej nieruchomości składającej się z realności lwh. 232 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej, złożonej z parcel gruntowych o powierzchni 1 mórg 960 sążni, oraz przynależności w skład których wchodzi dom mieszkalny, budynek gospodarczy, stodółka, studnia, 27 drzewek owocowych i ogrodzenie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 11.854 gr. 00, cena zaś wywołania wynosi 7902 zł. 66 gr. Rękojmia wynosi 1.185 zł. 40 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim.
Komornik.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 859|34. Komornik Sądu Grodz. kiego w Nowym Sączu Kazimierz Porzycki rew. II. urzędujący przy ul. Jagiellońskiej Nr. 44 obwieszcza, że dnia 28 maja 1935 o dodzinie 10-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu Nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości — realności obj. lwh. 2435 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz położonej przy ul. Grottgera zobowiązanego Jana Króla własnej, oszacowanej na 18.900 zł.

Realność ta składa się z pc. gr. lk. 1034|31 o obszarze 950 m² wraz z domem murowanym, dachówką krytym o 3 mieszkaniach i 1 izbie i werandzie z drewutnią, oficyną, studnią i ogrodzeniem. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 12.600 zł. Rękojmia wynosi 1890 zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.
Komornik.

II. Km. 444|35 Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle Włodzimierz Popiołek rew. II, mający kancelarję w Jaśle przy ul 3 Maja 21, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 kwietnia 1935 r. o godzinie 10-ej w Jaśle ul. Rynek odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Adolfa Marguliesa w Jaśle, składających się z 1 aparatu radjowego „Centrum", oraz 1 aparatu radjowego „Radjo-Prom" oszacowanych na łączną sumę zł. 600. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik.

I. Km. 2755|34|6, I. Km. 2|35|5 Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rew. I. Stanisław Ciapkiewicz mający kancelarję w Wadowicach ul. Mickiewicza 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1935 r. o godzinie 9·30

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu